Kto z Niemcem obcuje — grób sobie muruje!

BIULETYN informacyjny

NAKŁAD A

Rok VI | Warszawa, 20 lipca 1944 r. | Nr. 29 - 236

Kom. Sił Zbr. w Kraju
dn. 12.VII.1944 r.

ROZKAZ NR. 176

W ścisłym porozumieniu z kierownictwem Ruchu Ludowego zarządzam zakończenie z dniem 15 sierpnia 1944 r. wcielanie do szeregów AK zorganizowanych przez Ruch Ludowy Batalionów Chłopskich oraz zakończenie działalności Komend Chłostry. Komendanta Głównego Baonów Chłopskich powołuję do Komendy Sił Zbrojnych w Kraju i wyznaczam na stanowisko jednego z Oddziałów Sztabu.

Dokonywujące się w rocznicę największego polskiego wysiłku, w dniu „Swięta Żołnierza" i „Swięta Czynu Chłopskiego", pełne zespolenie potężnego narodowego ruchu społecznego z wojskowym wysiłkiem Kraju — musi napełnić radością serce każdego Polaka i każdego Żołnierza.

Bataliony Chłopskie wnoszą w nasze szeregi swoją olbrzymią energię, entuzjazm i upartą wolę obronienia Ojczyzny przed zakusami każdego wroga i odbudowanie jej jako potężnej i sprawiedliwej społecznie Rzeczypospolitej Demokratycznej. Pełny udział w tej walce Batalionów Chłopskich jest najpewniejszą rękojmią ostatecznego zwycięstwa naszej słusznej sprawy.

Szeregi AK z radością łączą się z Batalionami Chłopskiemi.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju
(—) Bór.

DEMOKRACJA I SIŁA

W deklaracji Rady Jedności Narodowej z dnia 15 III („O jaką Polskę walczymy") w następujący sposób określono fundament ustroju politycznego wyzwolonej Polski: „Odrodzona Rzp'ita... oprze swój ustrój na systemie demokracji parlamentarnej, przy działaniu silnych rządów".

Wypowiedź ta w niejednym z nas budzi nieufność. Demokracja parlamentarna oznacza ustrój oparty o Sejm i Senat. Otóż dwudziestolecie naszych państwowych doświadczeń wypadło niezbyt zachęcająco: najpierw mieliśmy wszechwładny sejm i obok niego słaby, ciągle niepewny jutra rząd, potem zaś porządek został odwrócony: nadszedł okres bezradnego, bezwolnego sejmu obok silnego i samowolnego rządu. W wielu polskich głowach po tych przykrych doświadczeniach zrodziło się mniemanie, iż ustrój parlamentarny nie da się pogodzić z zasadą silnego rządu. Albo jedno, albo drugie — twierdzą rozczarowani krytycy.

Nieprawda! Ustrój parlamentarny da się pogodzić z zasadą silnego rządu. Demokracja nie oznacza nieładu i słabości. Demokracja może być silną, sprężystą i rządną — mamy na to przykłady chociażby w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Szwecji czy Szwajcarji. Trzeba tylko aby oparta została na zdrowych fundamentach.

Oba polskie doświadczenia z dwudziestoletniego okresu niepodległości wypadły niedobrze, bowiem w obu tkwił zarodek choroby. Chorobą była zarówno zasada „silny sejm — słaby rząd" jak również zasada „samowolny rząd — bezwolny sejm". Prawda i mądrość leżą gdzieindziej: obok siebie winny działać s i l n y sejm i s i l n y rząd.

Silny sejm — to znaczy sejm cieszący się zaufaniem społeczeństwa, zdolny do wyłonienia trwałej większości i do sprężystej pracy, mający pełnię władzy ustawodawczej, wytyczający kierunek polityki rządowej i mogący w sposób pełny sprawować kontrolę polityczną nad rządem oraz powodować w konstytucyjnie przewidzianych wypadkach — zmianę rządu.

Silny rząd — oznacza rząd mający oparcie o trwałą większość sejmową mogącą mu zapewnić spokojną i długotrwałą pracę. Rząd silny jest to także taki rząd, który jest jedynym w państwie miarodajnym czynnikiem administrowania krajem, zdolnym do łatwego opierania się wszelkich na siebie pozakonstytucyjnym naciskom zarówno ze strony poszczególnych jednostek jak i grup. Doniosłym przywilejem silnego rządu jest prawo wnoszenia o rozwiązanie sejmu.

Jest rzeczą ogromnie ważną, abyśmy dobrze pojęli, że zdrowie, moc i potęga demokracji polega na p r a w o r z ą d n o ś c i. Demokracja nie oznacza iż sejm, samorządy, związki zawodowe itp. mogą czynić cokolwiek zapragną, zabierać głos we wszelkich sprawach i podejmować uchwały w każdym zakresie życia publicznego. Zdrowie demokracji wymaga, aby każdy z organów życia publicznego — od sejmu i rządu poczynając a na radach zakładowych kończąc — miał ściśle określony zakres praw i obowiązków oraz aby w zakresie swych prawnych ram mógł w pełnej swobodzie i mocy wpływać na bieg życia. Żadna jednak władza nie może wchodzić w zakres prac innej — oto zasada praworządności. Każda z władz jest pod kontrolą społeczną — oto zasada demokracji. Każda z władz ma do dyspozycji środki szybkiego i sprawnego działania — oto zasada siły.

Demokracja i siła dadzą się pogodzić. Tajemnica polega na tym, aby w oparciu o praworządność współdziałały ze sobą silny sejm i silny rząd — oba oparte o autorytet najwyższego przedstawiciela państwa — Prezydenta Rzplitej. W przyszłym ustroju Polski te dwa

czynniki — czynnik siły i demokracji — muszą istnieć obok siebie. Bowiem w naszej sytuacji geograficznoj i politycznej niema miejsca ani na słabe, nierządne państwo ani na biurokratyczny ustrój samowolnego totalizmu.

DZIAŁANIA WOJENNE

KOMUNIKAT NR. 16 DOWÓDZTWA AK z dn. 12.VII.44. Na Wileńszczyźnie trwają wzmożone walki z armią niemiecką.

W Nowogródzkim w nocy z 8 na 9.VI. silny oddział partyzancki stoczył walkę z Niemcami w m. Wsielno (na południe od Nowogródka). Od pierwszych dni lipca na terenie powiatu Lida, Słonim, Baranowicze, Nieśwież — toczą się walki z cofającą się armią niemiecką.

W Grodzieńskim oddziały 76 pp. w czasie od 8 do 16.VI. zlikwidowały 5 placówek niemieckich Straży Granicznej: Jewłasze, Kaszety, Rudnia, Szmuny, Gachnowicze (na płn. od Nowego Dworu). Straty nieprzyjaciela — około 80 zabitych i ponad 100 rannych.

W Białostockim oddziały nasze wykonały 18 uderzeń na placówki niemieckie. Straty Niemców 64 zabitych i 83 rannych.

W Lubelszczyźnie oddziały nasze otoczone w lasach Zamoyskich przebiły się, zadając nieprzyjacielowi duże straty. Inne zgrupowanie oddziałów partyzanckich toczy ciężkie walki na południe od Parczewa.

W Małopolsce wykonano uderzenie na linie komunikacyjne. W czasie od 1 do 26.VI przeprowadzono dwie większe akcje odwetowe przeciw Ukraińcom.

ARMIA KRAJOWA W WALKACH O WILNO. Według skąpych informacji, które napłynęły dotychczas z Wilna — wiadomo narazie tyle, iż w walce o miasto brały udział także oddziały Armii Krajowej. Oddziały te składały się zarówno z jednostek zmobilizowanych w samym mieście jak i z grupy partyzanckiej, która wtargnęła do miasta na pewien czas przed czołowymi oddziałami sowieckimi. W ten sposób pierwsze uderzenie w wileński garnizon niemiecki padło ze strony oddziałów polskich. Stosunek wojsk sowieckich do naszych oddziałów w pierwszym okresie walk — poprawny.

Natomiast komunikat naczelnego dowództwa sowieckiego, donoszący o zdobyciu Wilna — zawiera tę samą przeciwpolską złośliwość, co i komunikat niemiecki donoszacy o oddaniu Wilna: oba komunikaty nazywają Wilno „stolicą Litwy". Pozatem radiostacje sowieckie nie nazywają Wilna inaczej jak „Wilnius"! Oczywiście „Patrioci Polscy" w swej radiostacji imienia Kościuszki klepią także: „Wilnius". Trudno! Pan każe — sługa musi.

Wilno ucierpiało bardzo, szczególnie śródmieście. Także straty w ludziach są znaczne. Brak narazie jednak miarodajnych szczegółów.

Poza walkami w samym Wilnie — wszystkie nasze oddziały partyzanckie w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie przejawiły w czasie ostatniej ofensywy sowieckiej bardzo wzmożoną działalność. Nieustannie atakowano cofających się Niemców na drogach odwrotu. Wszystkie nasze oddziały dozbroiły się znacznie w zdobyczną na wrogu broń.

Od pierwszych chwil walki o Wilno — ujawnił się Delegat Okręgowy Rządu. O jego losach obecnych nic pewnego narazie powiedzieć nie można.

OFENZYWA KU MORZU. Wojska sowieckie posuwają się w dół Dźwiny w kierunku na Dyneburg i Rygę; zajęły Dryssę, lecz dalsze posuwanie się zostało tu — przynajmniej chwilowo — powstrzymane przez zacięcie broniących się Niemców, którzy czynią rozpaczliwe wysiłki by utrzymać linię kolejową Tylża - Szawle - Ryga, jedyną przez którą mogą obecnie zaopatrywać 35-40 swoich dywizyj znajdujących się w państwach bałtyckich.

Jednocześnie posuwają się bolszewicy na zachód przez Wileńszczyznę. W pięciodniowych walkach zdobyte zostało Wilno. W wyparciu Niemców z miasta duży udział wzięła Armia Krajowa, która wkroczyła do miasta i znacznie zamąciła Niemcom drogę odwrotu. Dalej na zachód, prąc na Kowno, wojska sowieckie przecięły szosę Kowno-Dyneburg, zajęły Olitę i Koszedary, oddalone są od Kowna o 20 km.

Cel wszystkich tych wysiłków jest jeden: dotarcie do morza i całkowite odcięcie armij niemieckich w Łotwie i Estonii.

Główna ta akcja jest z dwóch stron osłaniana przez działania pomocnicze. Na północnym skrzydle wojska sowieckie rozpoczęły atak na wschodnią granicę Estonii i Łotwy. Granice te z natury nadają się do obrony (rzeka Narwa, jezioro Pejpus, jezioro Pskowskie i rzeka Wielikaja) niełatwo więc bolszewikom przyszło zdobycie pierwszych punktów obronnych na tym froncie: Idricy i Opoczki.

Na lewym skrzydle tej wielkiej ofensywy posuwając się przez ziemie polskie, bolszewicy zajęli Wołkowysk i Grodno, w Nowogródzkim — Słonim, a na Polesiu — Łuniniec, Pińsk i Berezę Kartuską.

FRANCJA WALCZY. Anglicy i Amerykanie wciąż starają się pogłębić przyczółek normandzki. Jak dotąd, mimo zdobycia ważnego węzła Caen oraz posunięcia się Amerykanów na prawym skrzydle, walki idą bardzo ciężko i bez większych wyników.

Główny wysiłek Anglosasów skierowany jest obecnie na przewiezienie do Normandii wielkich sił, któreby niedługo mogły wystąpić do walki. Wre gorączkowa praca. Niezliczone statki bez przerwy kursują tam i spowrotem pomiędzy Anglią a Francją. W wysiłkach tych bierze udział polska marynarka handlowa.

Jednocześnie do walki wystąpiła francuska Armia Krajowa. Stawia ona sobie za zadanie paraliżowanie niemieckiej obrony. Dywersja kolejowa uniemożliwia Niemcom przerzucanie wojsk i zaopatrzenia na odcinek normandzki. Sabotaż wiąże znaczne siły wojskowe wewnątrz kraju. Partyzantka wykonuje doniosłe zadania bojowe i zadaje Niemcom znaczne straty.

Gen. de Gaulle mianował dowódcą francuskiej Armii Krajowej gen. Königa, który został podporządkowany naczelnemu dowództwu wojsk inwazyjnych.

Przystąpienie francuskiej AK. do walki wywołuje oczywiście niemiecką wściekłość. Jak zawsze Niemcy i tu próbują ratować się stosowaniem bezmyślnego terroru: poprostu rozstrzeliwują każdego jeńca francuskiego, traktując go nie jako wziętego do niewoli żołnierza — lecz jako bandytę. W związku z tym naczelne dowództwo wojsk inwazyjnych ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że: 1) francuskie siły A.K. tworzą grupę bojową pod dowództwem gen. Königa i są częścią inwazyjnej armii sojuszniczej, 2) francuska AK stoi w otwartej walce nplem i otrzymała rozkaz przeprowadzania operacji zgodnie z przepisami prawa wojennego, nosi ona widoczne oznaki i stoi pod dowództwem gen. Eisenhowera, 3) represje przeciw francuskiej AK. są pogwałceniem prawa wojennego, 4) winni będą pociągnięci do odpowiedzialności i zbrodnie będą ukarane.

W zrozumieniu wielkiej roli francuskiej AK. oraz zasług gen. de Gaulle i stojącego dokoła niego Komitetu Wyzwolenia w stworzeniu tej siły — Komitet ten uznany został podczas wizyty gen. de Gaulle w Waszyngtonie za faktyczny tymczasowy rząd Francji. W miarę oswabadzania terytorium francuskiego — Komitet będzie na nim organizował administrację. Nadchodzi chwila podniesienia się z upakarzającego upadku naszej odwiecznej Sojuszniczki — Francji.

NOWY KROK WE WŁOSZECH. We Włoszech zajęto ważny węzeł kolejowy Poggibonsi oraz A r e z z o, punkt środkowy linii obronnej Livorno-Arezzo-Ankona. Od Livorno dzieli Sprzym. 6 km. Ankonę atakują Polacy, którzy wzięli od niewoli ostatnio 1.700 Niemców!

Na polski odcinek frontu przybył w drodze na Bliski Wschód Naczelny Wódz gen. Sosnkowski.

Niektóre z coraz liczniej powstających włoskich oddziałów wyzwolenia oddane zostały pod dowództwo oficerów polskich. Pamiętamy, jak to w 1939 r. Mussolini, wysługując się Hitlerowi wołał: „Polonia liquidata"! (Polska zlikwidowana) — a dziś Polacy przywracają wolność ciemiężonym Włochom!

S p r o s t o w a n i e: W ostatnim n-rze B. I. w art. „Niemcy w GG. Akcja przesiedleń w Radomskim w zdaniu „Niemcom nie wolno było zabierać" — nie potrzebnie wstawiono słowo n i e.

ZAGRANICA

OŚWIADCZENIE RZĄDU POLSKIEGO. Rząd polski wydał dn. 15 lipca następujące oświadczenie: „W wykonaniu instrukcji Rządu Polskiego i Naczelnego Dowództwa dotyczących ujawnienia Polskich Sił Zbrojnych oraz współdziałanie z wojskami sowieckimi w walce przeciwko Niemcom, wojska Armii Krajowej w marcu r.b. przeszły z akcji dywersyjnej do walki otwartej na tyłach wojsk niemieckich na wschodnich ziemiach polskich, szczególnie zaś na Wileńszczyźnie, gdzie zadano Niemcom ciężkie straty. Walki i ofiarność ludności stwierdziły ścisły związek tych ziem z Państwem Polskim i jego Rządem.

Rząd Polski oczekuje, że Narody Zjednoczone uznają tę ofiarność narodu polskiego. Rząd Polski trwa na stanowisku, że nie mogą być uznane zmiany terytorialne w czasie trwania wojny jeśli nie nastąpiły one z dobrej woli i za zgodą stron zainteresowanych".

WYWIAD PREM. MIKOŁAJCZYKA O WILNIE. Prem. Mikołajczyk udzielił wywiadu korespondentowi angiel. agencji Reutera, któremu powiedział: „Oddziały Armii Krajowej działające na podstawie instrukcji rządu polskiego i naczelnego dowództwa wojsk polskich wykonują uprzednio wydane rozkazy swych dowódców co do akcji przeciw Niemcom na wypadek zbliżania się wojsk sowieckich. Walka otwarta polskich oddziałów Armii Krajowej wybuchła obecnie na terenach Wileńszczyzny, Nowogródczyzny i Białostockiego. Polacy rozpoczęli walkę na całej Wileńszczyźnie i o samo miasto Wilno. To polskie miasto niewątpliwie jeszcze raz chlubnie zapisze się w walce o wolność. Niemcy poczują na własnej skórze wojenne działania Armii Krajowej. Akcja ta pomoże wymieść Niemców z ziemi polskiej i przypuszczam, stworzy dalsze warunki dla porozumienia polsko-sowieckiego."

Wywiad powyższy został pomieszczony w szeregu pism anglosaskich. Wszystkie najpoważniejsze pisma angielskie („Times", „Daily Telegraph", „Daily Mail" i inne) oraz amerykańskie (np. „World Telegram") poświęcają wiele miejsca na wiadomości o obecnych działaniach polskiej Armii Krajowej. Również radio anglosaskie przynosi liczne wiadomości o walkach AK. w Wileńszczyźnie.

PRZYSZŁOŚĆ PRUS WSCHODNICH. W prlamencie brytyjskim kilku posłów zwróciło się do min. Edena z zapytaniem czy prawdą jest, że po wojnie Prusy Wschodnie mają być podzielone pomiędzy Polskę i Rosję. Eden odpowiedział, że rząd angielski nie powziął w tej sprawie dotąd żadnej decyzji, gdyż wogóle nie decydował jeszcze żadnej ze spraw granicznych Europy. Wszystkie te sprawy mogą być zdecydowane dopiero po wojnie w drodze porozumienia międzynarodowego. Eden przypomniał jednak oświadczenie Churchilla o tem, że Niemcom nie przysługuje żadna gwarancja ich granic. Niemcy będą musili oddać pewne swoje terytoria „o ile się okaże, że takiej zmiany lepiej zabezpieczą pokój w Europie". Na pytanie jednego z posłów, czy rozważając kwestię przyszłych granic Rzeczypospolitej Polskiej rząd zdaje sobie sprawę z tego, że opinia angielska domaga się sprawiedliwości dla Polski — minister odpowiedział, „że rząd angielski wielokrotnie publicznie zaznaczył, iż nie zapomina, że Anglia z własnej woli przystąpiła do wojny z powodu napadu Niemiec na Polskę".

Rząd polski ogłosił z Londynu apel radiowy do ludności polskiej Prus Wschodnich, w którym wzywa ją by wraz z robotnikami polskimi, przybyłymi do Prus podczas wojny, przygotowywała się do nadchodzących wydarzeń i wspólnej akcji przeciwko Niemcom. Rząd w apelu swym zapewnia, że „zbliża się chwila kiedy Polacy staną się gospodarzami Prus Wsch. i język polski zastąpi mowę niemiecką".

NOWY RZĄD JUGOSŁAWII został utworzony przez premiera Subaczicza. Rząd ten przedstawia wszystkie ugrupowania polityczne Jugosławii. Zasiada w nim także dwóch przedstawicieli Tita. Gdyby okazało się, że porozumienie to jest trwałe — byłoby to dużym zwycięstwem polityki angielskiej, której celem jest okiełznanie Tita przez współpracę. Tito, który niedawno próbował tworzyć własny rząd, obecnie zadawala się dwoma zaledwie miejscami w rządzie.

KRAJ

WSZELKIE TRANZAKCJE z NIEMCAMI — NIEWAŻNE! Wobec rozpoczętej ewakuacji rodzin niemieckich z woj. Polski Środkowej — stwierdzono bardzo liczne usiłowania ze strony Niemców wyprzedawania nieruchomości Polakom. W związku z tem przypominamy oświadczenie Pełnomocnika Rządu na Kraj z dnia 16 sierpnia 1943 r., w którym Pan Pełnomocnik przestrzega przed zawieraniem jakichkolwiek umów majątkowych z Niemcami, gdyż wszelkie majątki niemieckie w Polsce muszą być i będą użyte na częściowe pokrycie szkód wyrządzonych Narodowi Polskiemu. M.i. Pełnomocnik Rządu oświadcza:

„Uprzedzam, że wszelkie tranzakcje i umowy zawarte z Niemcami, a dotyczące ich majątku uznane będą za bezwzględnie nieważne, a pomoc w zawieraniu ich, a zwłaszcza udział w nich w charakterze strony pociągnąć może odpowiedzialność karną, jako współdziałanie z wrogiem na szkodę Narodu i Państwa Polskiego. Zawierający te tranzakcje i umowy nie będzie mógł zasłaniać się dobrą wiarą i naraża się na utratę wszelkich świadczeń, które wskutek takiej tranzakcji uiścił".

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ Okręgu Krakowskiego podało o skazaniu na karę śmierci: 1. Bernarda Rybarczyka zamieszkałego w Rudniku nad Sanem, policjanta PP — za czynny udział w mordowaniu obywateli polskich oraz współpracę z wywiadem niemieckim. 2. Marii Anieli Dudrowskiej zam. w Rzeszowie — za denuncjowanie Polaków. 3. Władysława Sitka, agronoma gromadzkiego zam. w Wyżnem pow. Rzeszów oraz 4. Juliana Stasiaka zam. w Sokolnikach pow. Tarnobrzeg — obu za współpracę z policją niemiecką. 5. Jana Dobrowolskiego, 6. Marię Dobrowolską oraz 7. Benedykta Walskiego — wszystkich troje zamieszkałych w Stalach, pow. Tarnobrzeg — za współpracę z policją niemiecką. 8. Antoniego Janeczko zam. w Zakrzewie pow. Wadowice — za zadenuncjowanie Polaka do Gestapo. Wszystkie wyroki wykonano.

LEKCJE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO TRWAJĄ. W ostatnich czasach na terenie okręgu Kielecko-radomskiego została wymierzona kara chłosty na szeregu osób za nieobywatelskie zachowanie się.

1. Za urządzenie zabawy w Święto Wielkiej Noccy przy ruinach zamku w Soleniu, na którą to zabwę uczestnicy zostali zwiezieni autobusami przez Niemców: Krystyna Rychwylska, Maria Rychwylska, Zofia Gabryś, Janina Gomółka, Zdzisław Rybczyński, Ryszard Rybczyński, Józef Kulek, Kazimierz Kulek, Marian Michnowski, Marian Wojtaśkiewicz, Helena Tomasko, Zofia Tomasko — wszyscy zamieszkali w Pilicy pow. Okulski.

2. Za zawodowe kradzierze drzewa z lasu państwowego: Julian Sołtysik, Stefan Szczerba, Jan Grabowski, Wojciech Dąbrowski, Bolesław Masłowski, Jan Masłowski, Michał Karbownik, Wincenty Sobianowski, Józef Ciapa, Antoni Adamczyk, Ignacy Seweryn — zamieszkałym w woj. kieleckim.

3. Za przywłaszczenie majątku ruchomego współobywateli rolników — Mieczysław Zagala, Stanisław Lelątko, Stefan Opiła — zam. w Dobrakowie.

8 Za masowe wyrąbywanie lasu państwowego i pijaństwo: Ignacy Kura, Franciszek Kapuśniak, Piotr Kornobis, Franciszek Kawałek, Jan Wyrwal, Wincenty Kura — zam. w pow. Olkuskim.

COTYGODNIOWY RACHUNEK POLSKIEJ KRWI. Napływają dalsze szczegóły pacyfikacji niemieckiej w południowej Lubelszczyźnie, przeprowadzonej w drugiej połowie czerwca. Jak wiadomo w akcji tej wzięło udział ponad trzy dywizje werhmachtu, liczne oddziały policji, oddziały pancerne. Nasze oddziały partyzanckie poprzebijały się naogół szczęśliwie poprzez pierścienie osaczeń, natomiast niewinna ludność osiedli przez które przeszły „obławy" ucierpiała w sposób okrutny. Spalono szereg wsi — bądź całkowicie bądź częściowo. Mężczyzn częściowo rozstrzeliwano na miejscu, częściowo wywieziono do obozów. Ludność wielu wsi, doprowadzona do rozpaczy bezwzględnością wroga — broniła się czem i jak mogła. Ilość zamordowanych przekracza wiele setek.

W Skarżysku rozstrzelano 6.VII — 60 zakładników. W gminie Policzna (radomskie) spalono dwie wsie, ludność częściowo wymordowano, częściowo wywieziono. W Zwoleniu rozstrzelano publicznie 38 więźniów. W Radomsku rozstrzelano publicznie 23.VI — 25 osób.

Silny teror panuje na terenie Białostocczyzny. Nieszczęsna ta ziemia jest jedną z najbardziej krwawiących w czasie okupacji. Aresztowania objęły tu w dziesiątkach miasteczek i wsi — parę tysięcy ludzi. Spalono szereg wsi, ostrzeliwując uciekającą ludność. Więzienia w Białymstoku, Grodnie i Łomży są przepełnione. W tych warunkach młodzież męska zbiega dość licznie do lasów. Niemiecka próba otoczenia i wyniszczenia zgrupowanych oddziałów partyzanckich w Czerwonym Borze (pow. łomżyński) zakończyła się kilkugodzinną krwawą walką.

W Siedlcach dn. 4 lipca w związku z zabiciem niemieckiego komisarza miasta, członka SS Alberta Fibischa — okupant przeprowadził za pomocą oddziału ukraińskiej policji pogrom ludności zgromadzonej w tym targowym dniu w mieście. Strzelano na ślepo w tłum skupiony na rynku zabijając 27 osób, w wiekszości kobiet. Rannych dobijano.

Różne. — Urodzaje w całym Kraju zapowiadaja się b. dobrze.

— Władze sowieckie na polskim Wołyniu wcielają Polaków do armii Berlinga. Pobranych kieruje się do obozu w Sumach (Ukraina).

— We Lwowie zwężono granice wieku mężczyzn powołanych do robót fortyfikacyjnych z 1909 - 1930 na 1919 - 1927. Stawiennictwo do poboru wynosi około 50 proc.

— W nocy z 2 na 3 lipca oddział AK rozbroił Ukraińców pilnujących w Zakładach w Ostrowcu Kiel. ghetta. Kilku Ukraińców usiłujących sie bronić — padło.

— Kierownictwo walki Podziemnej obwieszcza o skazaniu na karę śmierci za bandytyzm z bronią w ręku Henryka Plenzera lat 24 zam. w Warszawie przy ul. Obozowej 67.

— Z Pawiaka wywieziono w zeszłym tygodniu ponad 700 mężczyzn i kobiet do obozów koncentracyjnych.

TZ
WW